

Kolejna bitwa Tomasza Snarskiego w walce o prawa mniejszości polskiej na Litwie

 wilnoteka.lt/pl/artykul/kolejna-bitwa-tomasza-snarskiego-w-walce-o-prawa-mniejszosci-polskiej-na-litwie

Ilona Lewandowska, 14 maja 2015, 14:48

Tomasz Snarski, fot. wilnoteka.lt/Witalija Maciejkianiec



Petycja pt. "Prawa językowe Polaków na Litwie" złożona w 2011 do Parlamentu Europejskiego przez gdańskiego prawnika Tomasza Snarskiego, doczekała się wreszcie odpowiedzi ze strony litewskiego rządu. Jak autor petycji ocenia odpowiedź i co dalej z kwestią praw językowych Polaków na Litwie na forum

Parlamentu Europejskiego opowiada w Wilnotece Tomasz Snarski.

Ilona Lewandowska (Wilnoteka.lt): Po długim czasie pańska petycja pt. "Prawa językowe Polaków na Litwie" doczekała się wreszcie odpowiedzi ze strony litewskiego rządu. Jak może pan skomentować odpowiedź?

Tomasz Snarski*: Przede wszystkim jestem usatysfakcjonowany, że odpowiedź w ogóle przyszła. Z drugiej strony - jej treść jest całkowicie niezadowolająca i nie podzielam zawartych w niej stwierdzeń. Należy jednak zauważyć, że dzięki temu, iż rząd litewski ustosunkował się formalnie do petycji zwykłego obywatela, dokonaliśmy bardzo znaczącego kroku w kierunku wzrostu znaczenia praw człowieka oraz instytucji obywatelskich, w tym petycji do Parlamentu Europejskiego.

Do tej pory władze litewskie utrzymywały, że sprawa nie leży w kompetencjach Parlamentu Europejskiego. Twierdzono ponadto, że Unia Europejska nie jest odpowiednim forum do rozpatrywania kwestii podniesionych w mojej petycji, czyli między innymi zarzutu nieprzestrzegania przez państwo członkowskie praw człowieka. Mimo że takie podejście jest całkowicie absurdalne, domagano się zakończenia rozpatrywania petycji bez podjęcia przez Parlament Europejski jakichkolwiek działań.

Teraz widzimy, że władze Litwy w konfrontacji z merytorycznymi argumentami opartymi o prawa człowieka i mechanizmy działania UE zostały zmobilizowane do odpowiedzi, a to znaczy, że nie mogą dłużej utrzymywać, że dyskryminacja Polaków to wewnętrzny problem Litwy i muszą przyznać, że jest to problem ogólnoeuropejski. Należy więc docenić sam fakt odpowiedzi, niezależnie od jej treści.

Które pytania pozostały bez odpowiedzi? Na które odpowiedź jest niezadowolająca?

Podnosiłem w petycji szereg kwestii dotyczących braku przestrzegania praw językowych polskiej mniejszości na Litwie, wskazując na następujące problemy: brak możliwości oficjalnego używania imion i nazwisk w języku ojczystym, brak dwujęzycznych oznaczeń topograficznych, brak języka mniejszości jako oficjalnego języka pomocniczego w rejonach zamieszkałych przez polską mniejszość. Podnosiłem także kwestie związane z reformą oświatową i nieistnienie krajowych ram prawnych dotyczących ochrony praw mniejszości narodowych i etnicznych na Litwie. To właśnie brak ustawy o ochronie mniejszości narodowych i etnicznych, kompleksowo regulującej uprawnienia osób należących do mniejszości, najlepiej świadczy o niedostatkach państwa litewskiego w zakresie ochrony praw człowieka.

Na skutek moich działań, zaangażowania eurodeputowanych oraz organizacji działających na rzecz praw człowieka (m. in. Europejskiej Fundacji Praw Człowieka z Wilna), a także obrad Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego przewodnicząca tejsze komisji sformułowała jednoznaczny i bardzo konkretny list, w którym poprosiła litewski rząd o ustosunkowanie się do przedstawionych zagadnień. List był oparty o Kartę Praw Podstawowych, o prawo UE, o konieczność ochrony praw człowieka przez państwa członkowskie Unii Europejskiej jako ogólną zasadę prawa europejskiego, czyli o argumenty podnoszone przeze mnie w treści petycji oraz podczas posiedzenia Komisji Petycji w kwietniu 2012 roku. Poproszono o wyjaśnienia na temat tego, jakie, konkretne kroki rząd Litwy zamierza podjąć, by zagwarantować podstawowe prawa mniejszości polskiej na Litwie.

Odpowiedź litewskiego rządu można określić jako wymijającą. List zawiera wiele odniesień do deklaracji o konieczności ochrony praw człowieka, jak również zapewnienia, że rząd Litwy poważnie traktuje prawa mniejszości. Brakuje natomiast w tym liście jakichkolwiek wiążących państwo litewskie rozwiązań prawnych. Jest jedna, konkretna informacja dotycząca rozwiązań instytucjonalnych, a mianowicie zapowiedź utworzenia w lipcu 2015 roku rządowego departamentu ds. mniejszości narodowych.

W liście całkowicie pominięta została natomiast kwestia używania języka mniejszości jako oficjalnego języka pomocniczego, co jest standardem w państwach UE. Rząd litewski pisze o zapewnieniu tłumacza w przypadku nieznamościi języka litewskiego, jakby nie rozumiejąc, na czym polegają stosowane powszechnie w państwach UE rozwiązania systemowe.

Treść listu świadczy też o niekompetencji autorów, którzy nie rozróżniają takich pojęć jak "mniejszość narodowa" i "mniejszość etniczna", a także nie posługują się znajomością rozwiązań prawnych obowiązujących w Europie w zakresie ochrony praw człowieka. W liście jest zbyt dużo deklaracji dotyczących planów na przyszłość, a zdecydowanie za mało konkretów. Skoro jednak deklaracje wciąż padają, to warto się do nich odwoływać, domagając się na każdym kroku ich realizacji w jak najbliższej przyszłości.

Czy, przez tak długi czas oczekiwania na odpowiedź, starał się pan w jakiś sposób wpłynąć na losy petycji? Czy upominał się pan o odpowiedź? A czy o taką odpowiedź upominały się instytucje UE?

Parlament Europejski rozpatruje moją petycję już od ponad 4 lat i warto podkreślić, że w sprawie tej petycji zrobiono już bardzo dużo. Do Parlamentu Europejskiego trafiają tysiące petycji w różnych sprawach z całej Unii Europejskiej. Publiczne, otwarte posiedzenie i dyskusja na forum parlamentarnym jest już samo w sobie uznaniem znaczenia podniesionego w petycji problemu i nie zdarza się w każdym przypadku. Natomiast sytuacja, w której w takiej debacie na forum Parlamentu Europejskiego uczestniczą przedstawiciele dwóch rządów państw członkowskich, jest wydarzeniem bez precedensu.

Proszę zauważyć, że doszło de facto do zrównania jednostki z państwem, gdyż obywatel innego państwa członkowskiego upomniał się o przestrzeganie praw człowieka w innym państwie członkowskim. Trudno sobie wyobrazić lepszy przykład europejskiej wspólnoty wartości i solidarności. Trzeba też zauważyć, że dzięki wniesieniu petycji przygotowano kilka merytorycznych opracowań na temat ochrony praw człowieka przez Litwę jako państwo członkowskie UE.

Swoje analizy w sprawie petycji, jakkolwiek niestety bardzo nieprofesjonalne, przedstawiła Komisja Europejska. Od początku zdawałem sobie sprawę z tego, że petycja będzie zwalczana, a dążenie do jej rozpatrzenia będzie wymagało bardzo dużego zaangażowania, nie tylko w sprawie kontaktów z Komisją Petycji PE, ale także zainteresowania tematem mediów czy ośrodków akademickich.

Systematycznie monitoruję sprawę petycji, jestem w stałym kontakcie z biurem europośła **Jarosława Wałęsy**, który jako członek Komisji Petycji jest koordynatorem tejsze petycji. Poseł Jarosław Wałęsa od początku obiecał wsparcie dla mojej inicjatywy i słowa dotrzymuje. Zarówno pan poseł Wałęsa, jak i pracownicy jego biura ustawicznie pracują na rzecz wyjaśnienia spraw podniesionych przeze mnie w

petycji, a ich pomoc jest nieodzowna. W sprawę jest też oczywiście zaangażowany europoseł **Waldemar Tomaszewski**. Problemami podniesionymi w petycji zainteresowali się także europosłowie z innych niż Polska i Litwa państw członkowskich.

Dla mnie najważniejszym skutkiem petycji jest i pozostanie stworzenie forum do merytorycznej dyskusji nad prawami człowieka. Chciałem upomnieć się o prawa moich Rodaków na Litwie, gdyż ich sytuację odbieram jako krzywdzącą i niedopuszczalną. Myślę, że rozwój sprawy pokazuje, iż obywatele Unii Europejskiej oczekują od niej ochrony przysługujących im praw fundamentalnych, sama zaś UE niestety nie zdecydowała jeszcze, w którą stronę podążyć - poważnie potraktować swoje zobowiązania w tym zakresie czy raczej traktować je tylko jako piękne deklaracje.

Moja dokumentacja petycji ma już 17 tomów. Jest to korespondencja oficjalna i prywatna, ale też artykuły prasowe i opracowania naukowe, wnioski składane do rozmaitych instytucji i organizacji. Wniesienie petycji do Parlamentu Europejskiego przez obywatela Unii Europejskiej w sprawie dotyczącej innego państwa członkowskiego porównałbym do biblijnej walki Dawida z Goliatem. Wydawałoby się, że sprawa jest przegrana, jednak w rzeczywistości prędzej czy później siła argumentów prawnych ostatecznie zwycięży, pokonując historyczne czy polityczne uwarunkowania.

Tomasz Snarski, fot.
wilnoteka.lt/Witalija Maciejkianiec

Jak wygląda ochrona praw mniejszości narodowych na Litwie na tle innych państw europejskich?

Ochrona praw człowieka i demokratyczne rządy prawa to podstawowe wartości, na których opiera się Unia Europejska. Unia Europejska i wszystkie państwa członkowskie są zobowiązane do przestrzegania tych zasad. W zasadzie w każdym państwie europejskim pojawia się problem mniejszości narodowych i ochrony ich praw. Do standardowych rozwiązań prawnych należą: zagwarantowanie praw mniejszości w formie ogólnokrajowej ustawy (czego na Litwie brakuje), zapewnienie prawa do kultywowania oraz rozwijania tradycji i swojej kultury. Tu właśnie mieszczą się między innymi prawa językowe.

W większości państw europejskich, w tym oczywiście w Polsce, mamy zagwarantowane prawo do używania nazw topograficznych w języku mniejszości, a także języka narodowego jako oficjalnego języka pomocniczego. Na poziomie podstawowych struktur samorządowych w rejonach zamieszkałych przez



duże skupiska mniejszości narodowej istnieje możliwość nie tylko komunikacji w urzędach w języku mniejszości, ale także posługiwanie się w tym języku w oficjalnej korespondencji. Nie jest to nic nadzwyczajnego, żaden szczególny przywilej, po prostu rozwiązanie prawne stosowane powszechnie w Unii Europejskiej.

Co dalej z petycją?

Trudno przewidzieć, decyzja leży w rękach eurodeputowanych i Komisji Petycji PE. Osobiście chciałbym dążyć przynajmniej do tego, żeby odbyło się kolejne, publiczne posiedzenie w tej sprawie, weryfikujące odpowiedź rządu litewskiego. Sytuacja Polaków na Litwie w dalszym ciągu jest niezadowolająca i pozostaje w sprzeczności ze standardami ochrony praw człowieka w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Myślę także, że ponieważ ta petycja jest już przez tak długi czas rozpatrywana, sprawą powinna się zająć Agencja Praw Podstawowych UE, jako niezależny instytut badawczy. Nie należy oczekiwać wydania przez jakiegokolwiek organ Parlamentu Europejskiego jakiegokolwiek wyroku.

W przypadku petycji to sam proces jej rozpatrywania jest ważny, gdyż służy on nagłośnieniu ważnego problemu. Sądzę, że rozpatrywanie mojej petycji w głównej instytucji Unii Europejskiej od kilku lat sprzyja także innym działaniom w kierunku zagwarantowania Polakom na Litwie podstawowych praw człowieka, czyli po prostu doprowadzenia do sytuacji normalnej dla demokratycznego państwa prawa będącego członkiem Unii Europejskiej.

***Tomasz Snarski** - adwokat, nauczyciel akademicki, społecznik, twórca. Od 2009 r. pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. W latach 2010 - 2012 założyciel i redaktor naczelny Gazety Wydziału Prawa i Administracji UG. W 2012 roku wydał nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego debiutancki tomik poezji "Przezpatrzenia". Obszary jego zainteresowań badawczych to: prawo karne, prawa człowieka, teoria i filozofia prawa (zwłaszcza zagadnienia sprawiedliwości transformacyjnej i relacji pomiędzy prawem a moralnością), a także prawne aspekty wielokulturowości, w tym zwłaszcza prawna ochrona mniejszości narodowych i etnicznych. Aktywny działacz na rzecz przestrzegania praw człowieka. Założyciel i opiekun Międzywydziałowego Koła Praw Człowieka UG im. Gustawa Radbrucha. Opiekun Sekcji Praw Człowieka Studenckiej Uniwersyteckiej Poradni Prawnej działającej przy WPIA UG. W marcu 2011 roku złożył do Parlamentu Europejskiego petycję dotyczącą praw językowych Polaków na Litwie, która, mimo sprzeciwu władz litewskich, do tej pory jest rozpatrywana przez Parlament Europejski.

Losy petycji od czterech lat opisuje Wilnoteka. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do lektury artykułów dotyczących tematu:

[Historia petycji do Parlamentu Europejskiego w sprawie praw językowych Polaków na Litwie](#) (5 grudnia 2014)

[Unia Europejska pyta Litwę o przestrzeganie praw Polaków](#) (30 stycznia 2014)

[Kłamstwo metodą ucieczki przed niewygodnymi faktami](#) (25 września 2012)

[Petycja w sprawie Polaków na Litwie nadal rozpatrywana w Komisji Petycji UE](#) (4 grudnia 2012)

[Opinia prawna dotycząca petycji T. Snarskiego do PE](#) (28 lutego 2013)

[Prawa językowe Polaków na Litwie. Oświadczenie Tomasza Snarskiego](#) (24 kwietnia 2012)

[Dziś w PE o prawach mniejszości polskiej na Litwie](#) (24 kwietnia 2012)

[Fundacja rusza z poparciem dla inicjatywy Tomasza Snarskiego](#) (19 września 2011)

[Prawa językowe Polaków na Litwie](#) (27 lipca 2011)

Na podstawie: inf. wł.

- [Wyślij znajomemu](#)